

# POLSKA NARODOWA

## TYGODNIK

Rok II

Niedziela, 19 września 1937 r.

Nr 33

### Bankructwo materializmu

W naszych oczach wali się w gruzy gmach ustroju kapitalistycznego, ustroju wyzysku słabszych przez silniejszych, milionów przez nielicznych kombinatorów, którego fundamentem jest materializm, wychodzący z błędnego założenia „człowieka ekonomicznego”.

Uczeni ekonomiści z żydem Ricardo na czele stworzyli fikcję „człowieka ekonomicznego” t.j. człowieka praktycznego mającego tylko potrzeby cielesne z pominięciem duchowych. Według tego pojęcia człowiek ma nieograniczoną żądzę bogacenia się, przeto należy pozostawić mu w tym swobodę, musi więc istnieć wolność swobodnego, niczym nieskrępowanego prowadzenia interesów, t.zw. liberalizm.

Religia, poczucie narodowe, granice państw są tymi czynnikami kępującymi, to też należy się ich wyzbyc. W dążeniu do bogacenia się musiała zniknąć moralność. Każda droga prowadząca do bogactwa stała się moralna, choćby z krzywdą innych. Przesztano się kierować uczciwością, nie cofano się nawet przed zbrodnią. Litość stała się obcą, sumienie przestało istnieć, zapanowało prawo silniejszego i sprytniejszego, Boga zastąpiło złoto. Religia stała się przesadą całkiem niepotrzebną. Zamiast kościołów zwiększyła się ilość więzień.

Narodowość i granice poszczególnych państw przeszkadzały swobodnemu prowadzeniu interesów w skali światowej, bo narody broniły się przed wyzyskiem

obcych kapitalistów zamknięciem granic. W miarę rozwoju handlu międzynarodowego poczęto głosić konieczność zniesienia granic i stworzenia jednego światowego państwa, coś w rodzaju Stanów Zjednoczonych, w którym międzynarodowa finansjera miałaby możliwość bez żadnych przeszkód wyzyskiwać wszystkie bez wyjątku narody. Takie postawienie sprawy dałoby możliwość swobodnego przenoszenia się z kraju do kraju w pogoni za pieniądzem, narody znikłyby wskutek wzajemnego przemieszania się, a z narodami znikłyby i wojny, które wymagają wielu ofiar. Zaczęto więc rozszerzać hasła pacyfistyczne (od pax-pokój), bo człowiek interesu nie lubi się narażać dla jakiejś ojczyzny. Dla człowieka praktycznego ojczyzna nie istnieje. Jego ojczyzną jest cały świat, bo dziś jest tu, jutro gdzieindziej.

Wojny orężne — w myśl tych teorii — powinny być zastąpione przez bardziej „humanitarne” (ludzkie) wojny gospodarcze, polegające na wygłodzeniu danego narodu. Jako argument przeciwko wojnie postawiono miłość bliźniego, gdyż wzajemne mordowanie się ludzi jest zbrodnią. Czyż nie większą zbrodnią jest na zimno, z wyrachowaniem skazywać miliony ludzi na powolne konanie przez prowadzenie wojny sposobem „humanitarnym”? Ale w tej wojnie wyzyskiwacz-kapitalista nie jest narażony na utratę własnego życia, cóż go więc obchodzi życie milionów nędzarzy? Gdzież tu jest miłość bliźnie-

go? Za takim „humanitaryzmem” i „pacyfizmem” kryje się obłudnie własne tchórzostwo, egoizm i podłość.

Takie teorie prowadzą naród do rozkładu i czynią go niezdolnym do stawienia czoła nieprzyjacielowi. Nie ludźmy się co do stworzenia jednego państwa międzynarodowego przez zniszczenie narodów. Narody były i będą, a z nimi i wojny. Nie wolno nam o tym zapominać. Za sąsiadów mamy dwóch śmiertelnych wrogów: Niemcy i Rosję, którzy tylko czekają na naszą słabość, dlatego musimy zniszczyć wszystko, co nas osłabia, a więc: kapitalizm, socjalizm i komunizm. Światopogląd materialistyczny musimy zastąpić wielką ideą, ideą Wielkiej Polski wolnej od obcych naleciałości i międzynarodowego kapitału będącego źródłem naszej nędzy, niebezpiecznego na wydatek wojny.

Tworząc teorię materialistyczną zapomniano, że człowiek składa się nie tylko z ciała, ale i duszy i że jest zdolny do poświęceń, do idealizmu. Dlatego musiała ona zbankrutować.

Świat stary wali się w gruzy, a nadchodzi świat nowy. Młode polskie pokolenie jest głęboko patriotyczne i religijne. Ma ono wolę stworzenia nowego ładu opartego na zasadach chrześcijańskich i sprawiedliwości społecznej.

Bronisław Muszyński

Czytaj  
prenumeruj  
rozpowszechniaj  
„Polskę Narodową”!

## Ś. p. ks. Mieczysław Ciólkowski

W ubiegłym tygodniu katolicą Rawę i Rzeczycę nawiedził wielki ból i smutek z powodu straty kapłana ś. p. M. Ciólkowskiego.

Nieszczęśliwy wypadek przeciął pasmo życia człowieka-ideowca, który całym sercem kochał swych parafian, a przez nich i cały Naród. Obok owocnej pracy na niwie Chrystusowego Apostolstwa zajmował się także ten młody jeszcze kapłan działalnością społeczną. Przebiegał wioski w parafii, zaglądał do chat rolników, stykał się bezpośrednio z nędzą i potrzebami chłopca, rozumiał jego trudności i borykania się z trudnymi warunkami życia, zachęcał do wytrwania, do zgody i miłości braterskiej.

Zdawał sobie doskonale sprawę, że tylko wielkim wysiłkiem całego Narodu, wysiłkiem wszystkich warstw kraj nasz doprowadzić można do potęgi i dobrobytu. Zdawał sobie również sprawę ten światły kapłan, że żyd był zawsze pasożytem i wrogiem Polski i rujnował i rujnuje naszą Ojczyznę. Sam głęboko ideowy swe szlachetne poglądy szerzył i wpajał w powierzone sobie dusze.

Ofiarna praca poprzednio w Krośniewicach, a ostatnio przez pół roku w Rzeczycy wydała piękne owoce, czego dowodem choćby i to, że w stosunkowo krótkim okresie parafia rzeczycka odżydziła się prawie zupełnie, a rozwój handlu wśród chrześcijan postępował w szybkim tempie.

Rzeczyca może być dumna z swej pracy, którą zainicjował ks. M. Ciólkowski i napełnił wskazówki i rady tego kapłana zachowa sobie we wdzięcznej pamięci i nadal będzie prowadzić wielkie dzieło.

Spółeczeństwo coraz bardziej budzące się z długiego letargu może śmiało patrzeć w swą przyszłość wiedząc, że są i bę-

da wśród niego tacy jak ś. p. ks. M. Ciólkowski przewodnicy, którzy zajmą się mało jeszcze uświadomionym rolnikiem i robotnikiem, a pracą swą dowiodą i przekonają wszystkich, że aby stać się naprawdę wolnym i niepodległym państwem, musimy skruszyć kajdany żydowskiej niewoli.

Za szczerze kochające serce kapłańskie parafianie odplacili sercem i odwdzięczając się za trudy i przykrości, których doznał Zmarły, odwiedzali Go w chorobie, przebiegając 20 i więcej kilometrów, by spytać się w szpitalu o Jego zdrowie.

W niedzielę, 12 września tłumy wiernych przybyły do Rawy, by wziąć udział w smutnym, pożegnalnym nabożeństwie żałobnym. W kościele filialnym nabożeństwo żałobne odprawił ks. rektor P. Klikno, a w parafialnym ks. wikariusz M. Grabowski. Mowę pożegnalną do duchowieństwa i wiernych dekanatu rawskiego wygłosił ks. prefekt Fr. Romanowski.

Kościół nie mógł pomieścić wiernych w swych murach, rynek stanowił dalszy ciąg świątyni. Wśród modłów i łkań żegnano drogie zwłoki idące na wieczny spoczynek do rodzinnego Płońska. Przy wkładaniu trumny do samochodu orkiestra z Rzeczycy odegrała marsza żałobnego.

W poniedziałek, 13 września ks. dziekan W. Zienkowski odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne w Rzeczycy. W modłach obok wiernych całej parafii wzięła udział młodzież szkolna wraz z miejscowym nauczycielstwem.

Oby Maria — Królowa Polskiej Korony wyprosiła Mu u Pana jaknajrychlej szczęśliwość wieczną.

Panie świeć nad Jego duszą!

M. G.

## Ubezpieczalnia społeczna — czy zabezpieczenie dobrych pensyj panów dyrektorów?

Niejednokrotnie na łamach pism była poruszana sprawa wadliwego funkcjonowania ubezpieczalni społecznych. Sama idea ubezpieczeń, w gruncie rzeczy słuszna, nie budzi żadnych zastrzeżeń. Jest ona jednak wypaczona. W swej dotychczasowej formie zamiast korzyści ubezpieczonym daje korzyści jedynie panom dyrektorom i urzędnikom obciążając nadmiernie pracodawcę i pracownika wysokimi składkami i nie dając należytej opieki lekarskiej, tak że ubezpieczony częstokroć musi korzystać z usług lekarskich prywatnie.

Że tak jest, mamy wiele dowodów. Między innymi możemy przytoczyć następujący przykład: Od jednego z rzemieślników w Skierniewicach Izba Rzemieślnicza zażądała przedstawienia świadectwa lekarskiego o stanie zdrowia zatrudnionego u niego terminatora. Lekarz ubezpieczalni odmówił jednak wydania takiego świadectwa. Gdy interweniowano w tej sprawie w Żyrardowie w centrali, powiedziano, że ubezpieczalnia nie jest obowiązana tego robić. Po zaświadczeniu należy się zwrócić do lekarza prywatnego.

Po co w takim razie istnieje ubezpieczalnia? Czyż wysokie składki płaci się jedynie po to, żeby budowano wspaniałe luksusowe gmachy, jakim jest niedawno wybudowany gmach w Żyrardowie? Dochodzimy do wniosku, że Ubezpieczalnia „ubezpieczają” przede wszystkim liczny aparat biurokratyczny niewiele troszcząc się o los ubezpieczonego robotnika.

**Sprzedam**  
**APARAT FOTOGRAFICZNY**  
z 6 kasetami.

Rozmiar zdjęć 9×12 cm.

Wiadomość w Redakcji.

# KRONIKA ŁOWICKA

## Przykre niedopatrzenie

Prace murarskie nad konserwacją gmachu pomisjonarskiego obecnie gimnazjów i liceów trwają od ub. roku i dobiegają końca. Nareszcie z murów tych zniknie na zawsze żółta patyna moskiewszczyzny jakże charakterystyczna w b. Kongresówce dlaśoldackich kazarm, naczałstw, uczyliszcz, Kass, Poczt, Powiatów.

Gmach pomisjonarski uległa w ciągu wieków, a ostatnio najliczniej przeróżnym przeróbkom wewnętrznym, modyfikacjom w kierunku udogodnień to dla seminarium duchownego i klasztoru, to szkoły głównej powiatowej, więzienia, lazaretu, gimnazjum, koszar, szpitala, seminarium nauczycielskiego i znów gimnazjum — zawsze jednak z poszanowaniem form zasadniczych i szczegółów architektury. Moskal co najwyżej przesłonił drewnianą budą jak pudłem piękny marmurowy portal, bo raził go napis „Tu u ołtarzy kształcił się kler...”, ukrył na strychu tablicę erekcyjną arcyb. Radziejowskiego, zabił ordynarnie deskami i zabielił wapnem modrzewiowy strop z polichromią barokową, ale nie deformował i po prostacku nie obchodził się z architekturą gmachu.

Tymczasem bieżąca restauracja gmachu budzi słuszne obawy co do godnego traktowania rzęczy. Bezceremonialnie bowiem indywidualizuje się trwale w cudowności swej efekty budownictwa, potwornie wprost oszpeca się całość i to przepiękną całość. Mianowicie szlachetny w linii, mięki i falisty niby liść akantu szczegół renesansowy przy supraporcie nad bramą w wieży od strony ulicy P.O.W. jakże doniedawna jeszcze wyraźny i dobrze zachowany w konturze zagnała i bezmyślnie zmienił się w obrzydliwie rażącą kształtem akurat kostkę. A jednak już w potworności swej utrwalaoną. I nikt by się nawet nie domyślił, że przed restauracją było tu inaczej.

O ile to jeszcze przeobrazi się architektoniczne oblicze tego gmachu, skoro dziś nawet istnienie Urzędu konserwatorskiego i T-wa opieki nad zabytkami przeszłości nie pomagają! Prosimy jednak o rychłą interwencję architekta miejskiego,

póki jeszcze tynk nie zasechl na dobre.

L. R.

## Z Rady Miejskiej

W dn. 9 b.m. odbyły się dwa posiedzenia Rady. Na pierwszym posiedzeniu dokonano wyboru nowego ławnika na miejsce ustępującego p. Cieszkowskiego. Zgłoszono dwie kandydatury: p. Wacława Jankowskiego i p. Franciszka Lisa. Większością głosów wybrano p. Jankowskiego.

Na drugim posiedzeniu p. dr J. Wegner w imieniu Związku Rezerwistów zreferował projekt uczczenia pamięci Artura Zawiszy Czarnego pomnikiem, który ma stanąć w Alei Sienkiewicza. Rada Miejska uchwaliła dopomóc w zrealizowaniu tego projektu.

W wolnych wnioskach jeden z radnych żydów postawił wniosek, by jarmark mateuszowski zamiast w dn. 20 i 21 września odbył się z powodu świąt żydowskich przypadających na te dni w dniach 22 i 23 b.m.

Za wnioskiem głosowali tylko trzech radni żydzi; od głosowania powstrzymał się jeden radny żydowski, ponieważ nie był obecny i trzech radni Polacy, chociaż byli obecni, a mianowicie pp. Janeczek, Rzeźnik i Lis.

Wniosek o zmianie terminu jarmarku upadł.

Radny Śmieciński poruszył sprawę uporządkowania ulicy Żwirki i Wigury, p. Tomaszkiwicz sprawę ul. Zielkówek, a p. Pacho ulicy Legionów.

Jak wynika z wyjaśnień Zarządu Miejskiego Zarząd w ciągu miesiąca przedstawi Radzie projekt uporządkowania ulicy Żwirki i Wigury. Co do ul. Zielkówek, to po dokładnym i fachowym zbadaniu tej sprawy, Zarząd postanowił jeździ na tej ulicy nie obniżać, a poczynić prace mające za zadanie odwodnienie terenu.

Prace nad uporządkowaniem ul. Legionów będą rozpoczęte po uporządkowaniu Zielkówek.

## Powitanie wojska

W czwartek, 16 b.m. w godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste powitanie wracającego z manewrów pułku. Uroczystość powitania odbyła się na ulicy Bolimowskiej przy fabryce nici i na ul. 3 Maja przy wejściu na Rynek, gdzie ustawiono bramy powitalne. Wieczorem z okazji powrotu pułku

urządzono w Ratuszu przyjęcie. Miasto było udekorowane flagami, zielenią i kwiatami.

## Walne Zebranie „Rolnika”

W niedzielę, 12 b.m. w Domu Ludowym odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Łowickiej Spółdzielni „Rolnik”. Porządek dzienny wypełniło sprawozdanie za I półrocze r.b. oraz sprawy związane z rozwojem Spółdzielni.

Jak wynika ze sprawozdania Spółdzielni stale rozrasta się. Obrót za I półrocze wyniósł zł 301310, z czego zysk brutto zł 19942. Nadwyżka czysta za I półrocze r.b. wyniosła zł 7494 gr 44. Obecnie Spółdzielnia liczy 157 członków, dotychczasowa jednak owocna działalność Spółdzielni pozwala spodziewać się, że ilość członków znacznie wzrosnie.

## „Prosperyta” już prosperuje

Fabryka konserw mięsnych „Prosperyta”, o której już w swoim czasie pisaliśmy, po wielu różnych próbach rozpoczyna swą działalność.

Mimo to właściciel tej „Prosperyty”, kierownik rzeźni miejskiej p. Uszer Izraelewicz nie zrezygnował z zajmowanego stanowiska, widocznie chce jednocześnie pobierać pensję z Magistratu i robić dobre interesy w „Prosperycie”. My jednak sądzimy inaczej. Uważamy, że „Prosperyta” wystarcza mu aż nadto, kierownikiem zaś rzeźni miejskiej powinien zostać kto inny — weterynarz Polak.

Łączenie w jednym ręku stanowiska kierownika rzeźni miejskiej i właściciela fabryki konserw mięsnych jest naszym zdaniem niedopuszczalne.

## Amerykanin filmuje Łowickie

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przyjeżdża do Łowicza celem dokonania kolorowych zdjęć filmowych p. Confield Cook, kierownik działu zagranicznego jednego z większych biur turystycznych w Stanach Zjednoczonych. Amerykanin ten przybył specjalnie do Polski, aby wykonać film krajoznawczy z naszych bardziej atrakcyjnych ośrodków turystycznych. Przy wyświetlaniu filmu w Stanach Zjednoczonych p. C. Cook wygłosi szereg odczytów o polskiej kulturze ludowej, zabytkach sztuki i walorach turystycznych Polski.

#### XIV Tydzień L.O.P.P.

W dniach od 24 września do 1 października rb. na terenie całego Państwa odbędzie się XIV Tydzień L.O.P.P. Z okazji Tygodnia Łowicki Obwód Powiatowy L.O.P.P. urządza szereg imprez dochodowych w Łowiczu, które winny spotkać się z szerokim poparciem miejscowego społeczeństwa.

Cele i zadania L.O.P.P. są już dziś wszystkim znane, niech więc każdy popiera akcją Tygodnia i złoży ofiarę na L.O.P.P. a spełni obowiązek obywatelski.

#### Jarmark

Przypadający we wrześniu jarmark odbędzie się w terminie normalnym t.j. w dn. 20 i 21 b.m.

Ze względu na przypadające w tych dniach święta żydowskie krążyły pogłoski o zmianie terminu, a nawet mówiono o interwencji żydów u władz. Zabiegi te jednak zostały bezskuteczne.

Piszemy również o tej kwestii w sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej. Obecnie żydzi niezadowoleni z obrotu sprawy twierdzą, że bez nich jarmark się nie uda.

Wierzmy, że jednak będzie inaczej, chłopci nie zastosują się do życzeń żydów i napewno tłumnie zjadą na jarmark. Mijały te czasy, gdy Polacy tańczyli tak, jak im żydzi zagrali!

#### „Czarna lista”

W ostatnich dniach pojawiła się w Łowiczu t. zw. „czarna lista”, na której wypisano nazwiska osób kupujących u żydów, przy tym do każdego nazwiska dodano złośliwe objaśnienia.

Lista wywołała duże poruszenie zwłaszcza wśród żydów.

#### Śmiertelny wypadek rowerzysty

We wtorek po południu na szosie sochaczewskiej wydarzył się śmiertelny wypadek rowerzysty. Mieszkaniec Łowicza, Józef Brykner, jadąc na rowerze, trzymał się z tyłu samochodu ciężarowego. W pewnej chwili puścił się auta, w tej chwili z przeciwnej strony nadjechał prywatny samochód i rowerzysta dostał się pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

#### Szczęśliwej drogi!

W ostatnich dniach opuścili Łowicz Orłowski, właściciele kawiarenki przy ul. 11 Listopa-

da 2, znani naszym czytelnikom m. inn. z listu p. G. B.

Szereg osób po ukazaniu się tego listu oburzyło się na nas zwłaszcza za zwrot, że „tacy ludzie (którzy żerują na pracy odżydzeniowej) zaśmiecają naszą dzielnicę”.

Zachowanie się Orłowskich budziło szereg zastrzeżeń. Opowiadali oni, że posiadają dom własny, majątek na kresach i t. p. Orłowski, który chodził w mundurze leśnika, opowiadał że jest kontrolerem Ministerstwa Rolnictwa, że stale odbywa konferencje w Starostwie, powoływał się też na swą znajomość z p. Starostą i Burmistrzem i t. p.

Wszystkie te opowiadania, jak sprawdziliśmy, są fałszywe, Orłowski był po prostu zwykłym kombinatorem i blagierem i mundur nosił bezprawnie. Obecnie poszukuje go policja.

Powstanie każdej nowej polskiej placówki witamy z radością, jednak tacy ludzie jak Orłowski naprawdę nie są nam tu potrzebni i dobrze, że wyniósł się on z Łowicza. Kombinatorów i oszustów nie trzeba do nas sprowadzać. Sądzimy, że dotychczasowi obrońcy dobrej opinii Orłowskich zmieniają teraz swe o nich zdanie.

#### KINA

„EOS” — „Dzieci ulicy” — film o zmartwieniach, radościach, kłopotach i emocjach małych bohaterów wielkich miast, film, który nasuwa wiele do myślenia.

#### Z ŁYSZKOWIC

##### Bezczelność żydowska

Do jakiego stopnia posuwa się bezczelność żydowska może posłużyć następujący fakt. Żydówka Chaja Pinczewska wymyślając Polce wyraziła się: „Zwyciężyliśmy waszego Chrystusa to i z wami damy sobie radę”. I dziwią się potem żydy, że czasem dostaną lanie. Smutniejsze jest to, że z tą żydówką chodzą polskie dziewczęta z nowych domów i z „Zofijki”. Jeśli to nie poskutkuje, wymienimy je po nazwiskach.

##### Aj, waj „nasza kochana ciotchno”, czy smakowało?

P. Wojtowiczowa, żona urzędnika cukrowni, tak już żydziła obcując stale z żydami, że

w niedzielę podczas nabożeństwa kupuje mięso u żydów. Niedługo zapewne zacznie świętować w sobotę i chodzić do bóżnicy. Wyobrażamy sobie jakim smaczynym mięsem ucztowali ją żydzi. Czy aby napewno nie pochodzi ono ze zdechłej sztuki?

#### Dziwimy się!

Wielkie zdziwienie budzi dziwne ustosunkowanie się komendanta posterunku P.P. Łyszkowice do żydów handlujących w niedzielę. Tym, którzy o tym meldują, grozi aresztowaniem. Żydzi za to będą p. Komendantowi bardzo wdzięczni. Policjantowi Kędziorze w Brześciu też się „odwdzięczyli”.

#### Żydy denerwują się

Wzrost uświadomienia narodowego w Łyszkowicach i rezultaty akcji odżydzeniowej, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze tygodnika, nie podobają się żydom.

Warszawski dziennik żydowski „5-ta rano” zamieścił ostatnio korespondencję z Łyszkowic pt. „Ksiądz podburza ludność chrześc. przeciwko żydom”.

Oto treść tej korespondencji. „Łyszkowice. Tutejsza ludność chrześcijańska zawsze żyła w najlepszej zgodzie z sąsiadami żydowskimi. Obecnie miejscowi narowcy wszczęli hecę celem zakłócenia dobrego współżycia. W dni jarmaczne rozdziela się odezwy o treści żydożerczej. Ukazały się też pikiety przy sklepach żyd. Endekom pomaga miejscowy ksiądz, który nie opuszcza żadnej okazji, by występować przeciwko żydom. Z jego inicjatywy zostały otworzone chrześcijańskie sklepy”.

Jak okazuje się z korespondencji owo podburzanie polega na tym, że „z jego (t.j. księdza) inicjatywy powstały chrześcijańskie sklepy”.

Z notatki tej widać, jak bardzo żydy się denerwują, kiedy zakładanie sklepów chrześcijańskich nazywają aż podburzaniem. Jak zwykle, tak i tym razem, podnoszą wielki gwałt, na nic im jednak to się nie przyda — owo „podburzanie” w Łyszkowicach będzie wraść coraz bardziej. Żydowskie krzyki nic tu nie zrobią!

## KRONIKA SKIERNIEWICKA

### Ks. arcybiskup Gall w Skierniewicach

W dniu 5, 6 i 7 września Skierniewice gościły w swych murach ks. arcybiskupa Galla. W powitaniu i uroczystościach brało udział wiele tysięcy ludzi. Przez te dni kościół był przepełniony wiernymi, tak że nie mogli się pomieścić w kościele i na cmentarzu. W poniedziałek ks. arcybiskup wizytował parafie należące do dekanatu skierniewickiego, po czym we wtorek wyjechał do Warszawy.

### Współpraca sekty hodurówców z socjalistami

Donosiliśmy w zeszłym tygodniu o rozpoczęciu działalności przez t. zw. „Kościół narodowy”. Dowiadujemy się, że sekta ta przeniosła się do lokalu socjalistycznych związków zawodowych. A więc stopniowo. Najpierw „nabożeństwa” po polsku i „darmo” śluby i rozwody i potem współpraca z socjalistami.

### Czy będą zatrudnieni pracownicy elektrowni w „Zemwarze“

Z dniem 1 września elektrownia miejska została przejęta przez Związek Elektryfikacyjny Międzykomunalny Województwa Warszawskiego „Zemwar”. Urzednicy magistracy tego działu będą zatrudnieni nadal przez wspomnianą firmę, natomiast nie wiadomo o dalszym zatrudnieniu dotychczasowej obsługi maszyn, to też nic dziwnego, że jest ona zaniepokojona swym losem. W razie nieprzyjęcia jej podzieli ona los bezrobotnych. Spodziewamy się, że magistrat nie dopuści do tego, by tych kilku robotników miało utracić kawałek chleba.

### Piwo czynnikiem jednoczącym

Właściciel browaru Skierniewickiego p. Wł. Strakacz ma wybitne szczęście do prezesa. Jest prezesem prawie wszystkich organizacji istniejących w Skierniewicach. Ostatnio został szefem Obozu Zjednoczenia Narodowego. P. Strakacz musi być nadzwyczajnym człowiekiem, skoro daje sobie radę z prowadzeniem tylu na raz organizacji, browaru i majątku w Strabowie. Tym też zapewne kierował się miejscowy Ozonek w wyborze p. Strakacza na swe-

go szefa. Złośliwi jednak twierdzą, że tajemnicą jego popularności wśród kół ozonowych jest jego... piwo.

### Sztandar dla 26 pal.

Dowiadujemy się, że organizuje się Komitet celem ufundowania sztandaru dla 26 pal przez społeczeństwo skierniewickie. Fakt ten świadczy, jaką sympatią cieszy się nasza bohaterka armia. Obawiamy się tylko jednego, żeby do tego Komitetu nie powoływano żydów, (co niestety w podobnych wypadkach jest robione). Stosunek żydów do wojska polskiego jest znany. Obrazą byłoby dla nas, a przede wszystkim dla całej armii, zwłaszcza po zabójstwie wachmistrza Bujaka przez żyda Chaskielewicza, uczestniczenie w Komitecie takiego przedstawiciela mniejszości, choćby nim był nawet niejaki „pan mecenas” cieszący się wielkim szacunkiem wśród „elity” i zasiadający w wielu komitetach. Mamy nadzieję, że do tego nie dojdzie.

### Też inwalida

Nie tak dawno ukazała się jednodniówka Związku Podoficerów Rezerwy. Na ostatniej stronie tego pisma podano listę wybranych do zarządu Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. Jako jego członkowie między innymi weszli pp: Siemiński Antoni, Caban Franciszek i Lewkowicz Moszek. Prawda jak to ładnie brzmi? Rdzenny „Polak” Lewkowicz Moszek — inwalidą wojennym! Widocznie odezwała się w Moszku krew dzielnych Machabeuszów. Ciekawe tylko, kiedy ten wojak został inwalidą i w jakich okolicznościach?

### Tydzień Straży Pożarnych

W niedzielę 12 b.m. na zakończenie tygodnia straży pożarnych odbyły się przed południem na Rynku pokazy. Przedstawiono próbę gaszenia ognia przez straż w r. 1880, potem 1905 i wreszcie z 1937.

### Inteligencja śwleci przykładem

P. Wacław Medyński, nauczyciel szkoły powszechnej i jego żona, p. Witold Domański podchorąża artylerii, p. Kępiński — przyszyły inżynier, p. Królówna — tegoroczna maturzystka — widocznie uważają sobie za zaszczyt

czyt fotografowanie się i wystawianie swych fotografii na pokaz u żydów; Karpówny i Przędzkiego. Ładny przykład! Wstydl!

### „Żydowska ciotka”

P. Bronowiczowa, akuszerka, zam. w Rynku 32 utrzymuje bliższą znajomość z żydem Rajchmanem. Ciekawe, który rabin będzie udzielał im ślubu?

### Nieładnie

Panna Irena R. chce zostać żoną oficera, a kupuje mięso u żyda Bendra. Napewno oficer polski nie będzie jadł „rytualnych” obiadów gotowanych przez p. Irkę.

Narazie nie podajemy całego nazwiska sądząc, że p. I. R. zrozumie swój błąd, o ile jednak nie nastąpi poprawa, publikujemy nazwisko i żydolubstwo odpowiednio napiętnujemy.

### Kupuj u Polaka

Firmy na ul. Senatorskiej po str. prawej.

Apteka — Cz. Strzelecki, wódki, towary spoż.-kolonialne — S. Binder, „Składzik szkolny” materiały piśmienne — H. Hirula, dentystka — M. Barcikowska, akuszerka — Kretkowska, kino — „Saturn”, „Union” galanteria — B. Bęczkowski, hurtownia tytoniowa i kolektura loterii; gotowe ubrania i obuwie — Kępiński, Centrala Handlowa Sejmiku Skierniewickiego, Kwiaciarnia — J. Malinowska, stolarz — A. Kubik, pralnia — J. Stachiewicz, krawiec — Szczepanik, obuwie — Hauke, wędliny — Popiński, sklep spoż. „Nasz” — Jurkowski, obuwie — A. Ulanowski, zegarmistrz — Cz. Krukowski, wódki — L. Dobaczewski, biuro prósb — J. Krzemińska, materiały piśmienne — S. Kamińska, drukarnia — W. Zieliński, felczer — W. Wesołowski, Kosmetyka — J. Wojanczyk, przybory elektrotechniczne — Król, fryzjer — Kaczorowski, sklep spożywczy — M. Kuroczyk, herbaciarnia — W. Konowska, wędliny — J. Gawalkiewicz.

Tadeusz Bączkowski

Na drodze  
do  
Damazku

felietony polityczne  
stron 63, cena 1 zł.

# KRONIKA RAWSKA

## Wybory burmistrza

Na dzień 13 b. m. wyznaczono posiedzenie Rady Miejskiej dla dokonania wyboru burmistrza. Na długo przed wyznaczonym na godz. 18 posiedzeniem zebrał się wszyscy radni. Dyskusja była niezwykle ożywiona. Radni Polacy podzielili się na dwie grupy: na zwolenników p. Prackiego i na zwolenników obecnego wice-burmistrza p. Kempy.

Na czele grupy p. Prackiego, która liczy siedmiu radnych, stoją radni p. Kozłowski i kierownik szkoły powsz. p. Raczynski; grupie zwolenników p. Kempy liczącej 5 radnych przewodniczy p. Skierkowski i p. Waskowski.

Grupa p. Kempy będąc w mniejszości opuściła posiedzenie Rady wraz z radnymi żydami, którzy nie mając odpowiednich sił do przeprowadzenia swego kandydata zajęli stanowisko wyczekujące. Wobec braku quorum, do którego potrzebna jest obecność 9 radnych, do wyboru burmistrza nie doszło.

Dziwną wydaje się nam taktyka grupy zwolenników p. Kempy. Takie postępowanie może spowodować to, że władze nadzorcze mianują komisarza. Po przykładzie, jaki mieliśmy z p. Parniewskim narzuconym Rawie przez starostę Rogawskiego, chyba nikt nie życzy sobie powtórzenia tego eksperymentu. P. Parniewski nie będąc niczym związanym z Rawą M. niezbyt dbał o jej interesy zajęty myślami o lepszym stanowisku.

Spółeczeństwo rawskie oczekuje od panów radnych zajęcia rozumnego stanowiska i ma nadzieję, że radni nie poddadzą się wpływowi tych, którzy w wyborze burmistrza upatrują tylko interes osobisty. Wierzmy, że radni miasta Rawy wyżej stawiają interes publiczny niż osobisty i nie dopuszczą, by zawiedzione ambicje kandydatów na burmistrza i wice-burmistrza

doprowadziły do mianowania komisarza.

Nowe wybory w myśl regulaminu wyborczego odbędą się za 14 dni od dnia wyborów pierwszych, a więc w dn. 27 b. m.

## Zebrań Związku Polskiego

W dn. 19 września o godz. 14 w lokalu parafialnym w Rawie M. staraniem Związku Polskiego Koło w Rawie Mazowieckiej odbędzie się zebranie publiczne członków Związku oraz sympatyków dla omówienia działalności Związku na terenie rawskim.

Między innymi zaproszony przez Związek Polski p. adw. Włodzimierz Krygier wygłosi referat p. t. „Walka o polski handel i rzemiosło oraz sposoby jej prowadzenia”.

Wstęp wolny dla wszystkich Polaków.

## Zawody kolarskie

W niedzielę, 13 b. m. odbyły się zawody kolarskie urządzone staraniem Tow. Gimn. Sokół we Mszczonowie. W zawodach zorganizowanych na trasie Rawa — Mszczonów wzięły udział gniazda ze Mszczonowa, Łowicza, Rawy M. i Żyrardowa.

Zwycięstwo odniósł Łowicz.

## Piętnujemy!

Pomimo ostrzeżeń w poprzednim numerze naszego tygodnika p. Bolesław Szymanowski, właściciel warsztatu szewskiego w Rawie przy ul. Jerozolimskiej kupował u żyda skóry w niedzielę, w czasie odprawianej sumy.

Niedość, że p. Szymanowski nosi ciężko zapracowany grosz żydowi, to jeszcze czyni to w czasie nabożeństwa niedzielnego.

Ciekawe, czy p. Szymanowski ma wśród swej klienteli żydów i czy oni załatwiają swe interesy u p. Szymanowskiego w sobotę? Wątpimy bardzo!

## Ogłoszenia

### Zawiadomienie

Doszło do mojej wiadomości, że na terenie powiatów warszawskiego i łowickiego sprzedawane są przez agentów sadzonki winorośli pod moją firmą.

Zawiadamiam Sz. Odbiorców, że w Zaleszczykach posiadam największą Szkołę Winorośli krajowej produkcji, szczepionych na amerykańskich podkładkach i w sezonie ubiegłym z usług agentów nie korzystałem.

Sadzonki z moich Szkołek sprzedaję tylko bezpośrednio w moim Zakładzie w Zaleszczykach, przy ul. Gen. Konarzewskiego Nr 7-a.

m. Zaleszczyki,

dnia 7 września 1937 r.

Mitrofan Diehtiariew

Krajowa

Szkołka winorośli i drzew owocowych w Zaleszczykach.

Sygnatura Km 999/36.

### Obwieszczenie

#### o licytacji ruchomości

Komornik Sadu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. № 3 na podstawie art. 602 k.o.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 września 1937 r. od godz. 10 w maj. Mroga gm. Bielawy odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Seweryna Stanielewicza składających się z: ogier karo-gniady anglo-arab 9-cio letni, bryczka na gumach oszacowanych na łączną sumę zł 900.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 7 września 1937 r.

Komornik (—) Piotr Pilichowski

### Okazja dla biur i sklepów!

Do sprzedania 2 piece prawie nowe. Majolikowy zielony i żelazny czarny obydwie wykładane szamotem. Grzeją doskonale. Za połowę ceny. Łowicz, Sienkiewicza 5. J. Jeziorańska.

Redakcja i Administracja, Łowicz, 11 Listopada 2, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14 do 16. Pocz. konto rozrachunkowe Nr 1.

PRENUMERATA wraz z przesyłką do domu: miesięcznie gr 40. OGŁOSZENIA: Za miejsce wysokości 1 mm szerokości 1 szpalty przed tekstem (strona 1) — 20 gr; w tekście 15 gr; za tekstem 8 gr; drobne za wyraz 5 gr.